

KS. KEVIN VAILLANCOURT

KTÓRY RYT JEST WŁAŚCIWY?

**DLACZEGO W WIELU TRADYCYJNYCH KAPLICACH
SŁUSZNIE UŻYWA SIĘ "POPRAWIONYCH"
OBRZĘDÓW LITURGICZNYCH Z CZASÓW PIUSA XII**



KRAKÓW 2017

www.ultramontes.pl

Który ryt jest właściwy?

Dlaczego w wielu tradycyjnych kaplicach słusznie używa się "poprawionych" obrzędów liturgicznych z czasów Piusa XII⁽¹⁾

Ks. KEVIN VAILLANCOURT

Jedną z kwestii spornych wytwarzających podziały wśród tradycyjnego rzymskokatolickiego duchowieństwa jest duszpasterskie podejście do obrzędów Wielkiego Tygodnia: której wersji należy przestrzegać w różnych kaplicach – czy tej wprowadzonej za panowania Papieża Piusa XII, przed Jego śmiercią, a *nie* tej zmienionej później przez Jana XXIII i innych, czy też tej wersji rytów jakie były w użyciu wcześniej i które można znaleźć w najstarszych mszałach? Kapłani z Europy i Stanów Zjednoczonych sporządzili szczegółowe opracowania prezentujące powody stojące za decyzją o odrzuceniu liturgicznych zmian ogłoszonych w czasie panowania Papieża Piusa XII i opowiedzeniem się za starszą wersją obrzędów. Ich zdaniem, *wszystkie* zmiany – łącznie z "nowym" Psalterzem – powinny być odrzucone. Trzeba przyznać, że wykonują dobrą robotę wyjaśniając swe obawy, opierając się przy tym na historycznych i liturgicznych przykładach lub dowodach. Istnieje jednak kilka kwestii, których nie biorą pod uwagę (zwłaszcza posłuszeństwa wobec autorytetu władzy stojącego ponad prymatem osobistej pobożności) i właśnie one będą przedmiotem niniejszego opracowania.

Przyznając słuszność wszystkiemu, co ci kapłani napisali na temat podkopywania przez innowatorów i modernistów prawdziwego Ruchu Liturgicznego w okresie przed *Vaticanum II*, dodać należy, że w momencie gdy zabierali się do realizacji swojego planu uruchomili przemyślaną kampanię mającą na celu ukrycie przed katolickim światem encykliki *Mediator Dei* Piusa XII. Wizytując w 1953 roku seminarium we Francji – gdzie (choć skrycie) podejmowano pierwsze próby wprowadzania *Novus Ordo* – Annibale Bugnini wypowiedział się na ich temat pozytywnie, dodając: "Najlepszą rzeczą, jaką mogę dla was w tej chwili uczynić to powrócić do Rzymu nie mówiąc co tu zobaczyłem". W encyklice *Mediator Dei* Papież powołał do życia Komisję Liturgiczną. Gdy została utworzona, to celowo nie zajęła się omawianiem encykliki ani nie starała się jej przetłumaczyć i rozpropagować w całym

katolickim świecie. Znam starszego kapłana, który – po zapoznaniu się w połowie lat siedemdziesiątych z tekstem *Meditor Dei* – stwierdził, że nigdy wcześniej tego nie widział. Powiedział, że gdyby począwszy od 1947 (rok wydania encykliki) przez lata pięćdziesiąte i wczesne lata sześćdziesiąte więcej kapłanów w Ameryce czytało i studiowało ją, zwłaszcza na spotkaniach diecezjalnych, to modernistom byłoby o wiele trudniej przekonać amerykańskich kapłanów i biskupów do wartości "reformy liturgicznej" – co się dokonało na *Vaticanum II*. Tak więc, rzeczywiście, w okresie gdy weszły w życie odnowione obrzędy Wielkiego Tygodnia pojawiły się problemy dotyczące zachowania Świętej Liturgii jaka przez wieki była nam przekazywana oraz liturgicznej atmosfery.

Powyższe wprowadzenie ma ważne znaczenie – zanim przejdę do rozwinięcia tematu – ponieważ często się mówi, że ci, którzy przestrzegają odnowionych rytów są liturgicznymi naiwniakami i nie rozumieją sabotażu dokonanego w Ruchu Liturgicznym przez modernistów. "Gdyby to rozumieli", mówią inni, "to nie używaliby tych zmodernizowanych obrzędów". Wręcz przeciwnie, obie strony dobrze rozumieją powagę sytuacji. Istnieje jednakże kilka innych bardzo istotnych punktów, na które trzeba zwrócić uwagę, niekoniecznie w obronie nowych obrzędów, lecz dla wyjaśnienia dlaczego wielu tradycyjnych kapłanów przestrzega ich w duchu posłuszeństwa wobec prawowitego prawa i autorytetu władzy:

1. Najważniejszym z nich jest to, że te zmiany zostały *nakazane*. Owszem, był okres (1951-1953) gdy w pewnych diecezjach istniały *ad experimentum* (niefortunne określenie jeśli chodzi o Świętą Liturgię) w celu sprawdzenia duszpasterskiej wartości, nie tylko zrewidowanych rytów samych w sobie, lecz również przestrzegania nowych pór dnia stosowania tych obrzędów podczas Triduum Sacrum. Kiedy nadeszły pozytywne raporty, Papież Pius XII ustanowił specjalną komisję kardynałów Kongregacji Obrzędów (w której nie zasiadał Bugnini) do przeglądu tych zagadnień. Uczyniono to 19 lipca 1955 roku, głosując jednomyślnie, aby te odnowione obrzędy zostały zatwierdzone i nakazane i przedłożone do zaaprobowania przez Ojca Świętego. Papież Pius XII zatwierdził je i ich wprowadzenie nakazano z dniem 16 listopada 1955 roku, Ogólnym Dekretem i Instrukcją Świętej Kongregacji Obrzędów (AAS 47, s. 838) słowami: "Duchowni odprawiający według rzymskiego rytu są zobowiązani na przyszłość do stosowania Odnowionych Obrzędów Wielkiego Tygodnia zawartych w oryginalnej edycji watykańskiej.

Ci, którzy używają innych rytów łacińskich są obowiązani jedynie do przestrzegania pór dnia ustalonych dla nowych obrzędów liturgicznych. *Ordo* wchodzi w życie 25 marca, w drugą niedzielę Męki Pańskiej, czyli Niedzielę Palmową, 1956 roku...". Instrukcja miała być traktowana jako "oficjalna" czyli, że duchowieństwo rytu rzymskiego musiało się podporządkować postanowieniom w niej zawartym. To było takie proste. Nawet kiedy 1 lutego 1957 roku (AAS 49, s. 91) ta sama kongregacja opublikowała pewne objaśnienia dotyczące odnowionych obrzędów, to zwracała uwagę, że liturgiczne odnowienie obrzędów Wielkiego Tygodnia zostało "promulgowane" i że należy go przestrzegać "bez względu na wszelkie inne postanowienia". A zatem, podstawowym powodem używania tych odnowionych obrzędów przez wielu tradycyjnych duchownych jest posłuszeństwo wobec tych dekretów. Duch posłuszeństwa zwraca uwagę na wydany nakaz, a nie na osobiste sympatie czy antypatie wobec tego, co zostało nakazane, o ile to co nakazano nie jest grzeszne. Takie jest tradycyjne rozumienie posłuszeństwa Czwartemu Przykazaniu, które gubi się gdy w dobie obecnego kryzysu duchowni stają się "niezależnymi myślicielami". A ponadto, pomimo wszelkich usiłowań, żaden z przeciwników odnowionych obrzędów nie jest w stanie wykazać, że te obrządki są albo grzeszne, nielegalne czy nawet nieważne.

Większość oponentów odnowionych obrzędów uznaje, że ostatni pretendenci do Tronu Piotrowego (począwszy od masona Roncalliego, a na masonie Bergoglio skończywszy – red. *U. m.*) nie posiadają żadnej władzy w Kościele. Inni mogą otwarcie nie podzielać tej opinii, ale w praktyce to czynią. Pierwsi uznają, że Kościół znajduje się w okresie *interregnum*, czyli w skrócie, Kościół jest w okresie "pomiędzy panowaniem" dwóch papieży, mimo że ten okres czasu znacznie się przedłuża. W takim okresie, jest konieczne, aby duchowni wszystkich stopni trzymali się praktyk i instrukcji ostatniego Ojca Świętego ponieważ, w gruncie rzeczy, w tej chwili nie ma w Kościele nikogo, kto miałby władzę je zmienić. Jeśli chodzi o tych ostatnich, to głośno oznajmiają, że mamy piastującego swój urząd papieża (choć nie jest dobry), ale działają niezależnie w imię "Tradycji", pomijając fakt, że prawowity papież jest żywym standardem Tradycji i dlatego należy mu być posłusznym we wszystkich rzeczach, bez prywatnych interpretacji. W obu przypadkach, choć kapłan albo biskup może uzasadniać trzymanie się "Tradycji" zgodnie z zasadą znaną w prawie jako *epikeia* – to jest ona często niewłaściwie przywoływana, zamieniając się w pretekst do samolubnego nadużycia praw liturgicznych i kanonicznych Kościoła. Jednakże, jeśli chodzi o odnowione obrzędy, to

pozytywnie znany nam jest "zamyśl prawodawcy", co uniemożliwia powoływanie się na "Tradycję" przeciwko *epikei* oraz sprawia, że musimy przestrzegać instrukcji dotyczącej odnowionych obrzędów Wielkiego Tygodnia z 1956 roku. Jeśliby duchowieństwo spotkało się na jakiejś "naradzie intelektów" dotyczącej właściwego zastosowania *epikei* i Tradycji, to uważam, że dostrzeżelibyśmy palec Boży (*digitus Dei*), który by nas wyprowadził z tego kryzysu albo przynajmniej wskazał sposób znalezienia oczywistego rozwiązania, jak czynił to On w minionych wiekach.

Są i tacy, którzy usiłują wytworzyć atmosferę zasadności wokół swych działań ignorujących instrukcję mówiąc, że następny Ojciec Święty na pewno zniesie te "złe obrzędy", nawiązując do liturgicznych nadużyć zawartych w *Novus Ordo Missae* Pawła VI. A zatem (jak twierdzą) mogą uzasadnić wzięcie na siebie decyzji o powrocie do obrzędów sprzed 1956 roku w swoich kaplicach, przewidując co powie przyszły Papież. Jednak *epikeia* może mieć uzasadnienie tylko wtedy, gdy stosuje się ją by podążać za zamysłem prawodawcy, który *jest już znany i wyrażony*, a nie uprzedzając przyszłe nakazy osoby, której zdanie na dany temat nie jest dokładnie znane. Poza tym, powoływanie się na działania przyszłego Ojca Świętego w stosunku do aktualnie mającej miejsce sytuacji zostało *zakazane* od czasu Wielkiej Schizmy Zachodniej i Soboru w Konstancji.

Wydaje się zatem, iż przywoływanie w tym wypadku *epikei* byłoby niewłaściwym zastosowaniem tej zasady i pozostawałoby w niezgodzie z regułami interpretacji prawa oraz duchem posłuszeństwa wobec tego, o czym w oczywisty sposób wiadomo, że zostało zarządzone. Poza tym, jeśli usiłujemy powoływać się na "zamyśl prawodawcy" jako usprawiedliwienie odrzucenia odnowionych obrzędów, to do którego prawodawcy się odwołujemy? Jeśli nie do Papieża Piusa XII, zatem do kogo? Papieża Piusa XI? Papieża Benedykta XV? Papieża św. Piusa X? Do św. Piotra? Zdaje się, że to stanowisko jest wycofaniem się do czasów Papieża św. Piusa X, albo przynajmniej do "rytów Piusa X". Lecz dobrze znana jest "intencja" tego świętobliwego Papieża zrewidowania i odnowienia pewnej części Świętej Liturgii. Krótco przed swoją śmiercią (23 października 1913), św. Pius X wydał *motu proprio* pod tytułem *Abhinc duos annos*, znane również jako "W kierunku reformy liturgicznej". Mówi nam w niej o swym "pragnieniu" zreformowania (jego słowa) układu Breviarza. Jego pragnieniem była "zmiana kompozycji Breviarza, by uczynić go zgodnym z Naszymi pragnieniami, tzn., by nadać mu skończoną doskonałość

w każdym fragmencie...". W oczekiwaniu na to, Papież zainaugurował wielkie zadanie odnowienia Psalterza, uczynienia jego łacińskiej wersji bardziej gramatycznie poprawną i lepiej zrozumiałą oraz bardziej cenioną przez ówczesnych studentów tego języka.

Pozwolę sobie na dygresję: Jest to ten sam "nowy Psalterz" wydany za panowania Papieża Piusa XII, który u naszych niezależnych duchownych budzi taki sprzeciw. Tak, dla niektórych "nowy Psalterz" nie ma tego samego "smaku" co "stary", a niektórzy odwołują się nawet do nostalgii mówiąc, że "nowy Psalterz" nie jest językiem Psalmów, które odmawiało przez wieki tylu świętych. (Nowe tłumaczenie Psalterza na język łaciński wydane za aprobatą papieża Piusa XII było fakultatywne, tak więc każdy kapłan może według swego uznania odmawiać "stary" lub "nowy" Psalterz. – red. *U. m.*). Nie chcąc by zabrzmiało to nonszalancko, ale mam do tych komentarzy pytanie: "I cóż z tego?". Czy Kościół ma prawo do dokonywania tych zmian, czy nie? Tak, ma prawo. Czy za wszystkie liturgiczne zmiany będziemy obwiniać modernistycznych innowatorów? To oczywiście, że nie. Gdzie zatem jest duch posłuszeństwa Kościołowi nakazujący nam czynić wszystko czego się od nas wymaga, zwłaszcza gdy chodzi o powszechne obrzędy liturgiczne, nawet jeśli ich "nie lubimy"? Czy jest to prawdziwe, nadprzyrodzone posłuszeństwo?

Aby zakończyć już kwestię reformy Breviarza Papieża św. Piusa X, pozwolę sobie przytoczyć słowa Ojca Świętego wykładającego nam duszpasterskie powody tej reformy:

"Dzięki korespondencji i rozmowom z wieloma biskupami, dowiedzieliśmy się o ich usilnym pragnieniu – podzielanym przez wielu kapłanów – by w Breviarzu znalazły się, wraz z nowym układem Psalterza i jego rubryk, wszystkie zmiany, które już się pojawiły albo które mogą znaleźć się w tym nowym Psalterzu... Ponieważ są one zakorzenione w obiektywizmie i całkowicie zgadzają się z Naszym pragnieniem, przystaliśmy na te prośby i uważamy, że nadszedł moment ich spełnienia".

Czy w niektórych kręgach powstało poruszenie kiedy zreformowany Breviarz pojawił się na scenie? Tak było. Jednak duchowieństwo przestrzegało zreformowanego Breviarza, ponieważ taka była wola Ojca Świętego i w związku z tym wszelkie debaty ustały.

2. Dobrze ugruntowaną liturgiczną i sakramentalną zasadą jest to, że Kościołowi udzielone zostało prawo zmiany tych ceremonii, które On Sam wprowadził. Sobór Trydencki, Papież św. Pius X, Papież Pius XI i Papież Pius XII (żeby wymienić tylko kilka autorytetów władzy Kościoła) wszyscy odnotowują istnienie tego "zezwolenia", zauważając, że Kościół nie ma żadnej "władzy" albo "prawa" nad "substancją" sakramentu. Ta "istota" jest definiowana jako zasadnicze słowa formy Sakramentu, które Kościół uznaje, że "otrzymał od Apostołów, a Apostołowie od Chrystusa" (Papież Innocenty III, *Cum Marthae circa*). (Niekoniecznie są one "teologiczną substancją", o której niektórzy teologowie lubią debatować, lecz są raczej zasadniczymi słowami obrzędu jakie określił Kościół, co czasami stoi w sprzeczności z "opiniami" niektórych teologów, jak to miało miejsce w przypadku Świętej Eucharystii. W tej materii definicja Kościoła ma kluczowe znaczenie, a nie opinie jego szafarzy).

Sobór Trydencki orzekł (Sesja VII, Kanon 13 *O Sakramentach*), że każdy kapłan, który ośmieliłby się zmienić substancję obrzędów jest ekskomunikowany. "Istota" jest zatem *jedyną* niezmienną częścią obrzędów liturgicznych. Co do reszty, Kościół posiada zarówno władzę jak i prawo by je zmienić, jeśli tak zdecyduje. Takim zmianom zawsze towarzyszą solidne, duszpasterskie powody. Otóż, wszystkie zastrzeżenia dotyczące utraty ducha liturgicznego w odnowionych obrzędach Wielkiego Tygodnia wysuwane przez pewnych członków duchowieństwa dotyczą nie "substancji" Sakramentu, lecz samych obrzędów, które były wprowadzane przez Kościół w ciągu wieków. Te obiekcje okażą się chybione, gdy zdamy sobie sprawę, że: 1) Te obrzędy zostały nakazane przez prawowitego Ojca Świętego i 2) Kościół ma władzę i prawo dokonywania zmian w Swych liturgicznych obrzędach, które nie dotyczą substancji Sakramentów. Można być pewnym, że wielu tradycyjnych kapłanów, którzy przestrzegają tych odnowionych obrzędów jest **równie zasmuconych** niektórymi (jeśli nie wieloma) zmianami (ja również), ale w duchu posłuszeństwa *wypełniamy to, co Kościół nakazał do czasu, aż właściwa władza nie orzeknie inaczej*. Powrót do używania starszych obrządków nie jest uprawnieniem, jakie na mocy własnego autorytetu i preferencji można domyślnie "przyjąć".

3. Ważne jest by pamiętać, że innowatorzy wykorzystali ogłoszenie odnowionych obrzędów w promocji swego celu jakim było wprowadzenie nadużyć liturgicznych. Jednakże nie można powiedzieć, że osoby z

kierownictwa całkowicie usnęły za sterami, kiedy się to stało. Na przykład: 24 lipca 1958 roku (AAS 50, s. 536) Święte Oficjum wydało *Monitum* korygujące nadużycia szerzące się wśród innowatorów. "Najwyższa Święta Kongregacja dowiedziała się, że w pewnym przekładzie nowych obrzędów Wielkiego Tygodnia na język narodowy, pominięte zostały słowa *mysterium fidei* w formie konsekracji wina. Pojawiły się także doniesienia, że niektórzy kapłani pomijają te słowa w samej celebracji Mszy. W związku z tym Najwyższa Kongregacja udziela ostrzeżenia, że bezbożnym jest wprowadzanie zmian w tak świętej materii oraz zniekształcanie lub modyfikowanie wydań ksiąg liturgicznych (por. Kanon 1399, 10). Dlatego też, zgodnie z ostrzeżeniem Świętego Oficjum z 14 lutego 1958 roku (AAS, 50, s. 114), biskupi powinni dopilnować, aby zarządzenia dotyczące świętych kanonów kultu Bożego były ściśle przestrzegane oraz powinni wykazywać wielką baczność, aby nikt nie ośmielił się wprowadzać nawet najdrobniejszej zmiany w materii i formie Sakramentów".

Święte Oficjum pod panowaniem Papieża Piusa XII nie było zatem w kwestii odnowionych obrzędów Wielkiego Tygodnia dla Bugniniego i spółki "przystawiającą pieczętę" liturgiczną fabryką nadużyć. Przeciwnie, to jedno *Monitum* ukazuje podejmowane tuż przed śmiercią Papieża Piusa XII wysiłki by utrzymać w ryzach nasilającą się działalność innowatorów. To samo Święte Oficjum nie kwestionowało zasadności odnowionych obrzędów – tylko nadużycia wynikające z ich promulgacji.

4. Dekret ogólny i Instrukcja z 16 listopada 1955 roku odnotowuje, że w niektórych parafiach, bądź to wśród niektórych starszych kapłanów, przestrzeganie odnowionych obrzędów mogło być niewykonalne z jakiegoś uzasadnionego duszpasterskiego powodu. W tych ograniczonych okolicznościach Instrukcja udziela zgody na zwolnienie z obowiązku przestrzegania odnowionych obrzędów. Jednak to pozwolenie na używanie "nie-odnowionych" obrzędów **nie** rozciąga się na porę odprawiania (wieczorem zamiast rankiem z Wigilią Paschalną bliską północy). Innymi słowy, **wszyscy** muszą przestrzegać pór dnia wyznaczonych dla odprawiania liturgii Wielkiego Tygodnia zgodnie z odnowionymi obrzędami *i od tego nie ma żadnych wyjątków*.

Nasuują się dwa spostrzeżenia: 1) Wielu spośród tych, którzy nadal stosują stare obrzędy wciąż przestrzega dawnych pór nabożeństw w nieposłuszeństwie wobec Kościoła w tej dziedzinie. O ile można sympatyzować

z powodami trzymania się starych obrzędów (ja tak nie czynię), nie można zrozumieć uzasadnień nieposłuszeństwa wobec nakazanych pór dnia, gdyż ustaleń tych dokonała legalna władza. 2) Wydaje się, że wyjątek dopuszczono tylko w przypadku tych istniejących już parafii, gdzie wprowadzenie w życie odnowionych obrzędów byłoby w tym czasie trudne i/lub tych członków duchowieństwa, których wiek utrudniał odprawianie odnowionych obrzędów z całą należną czcią i szacunkiem. Nie może to być odczytywane jako ogólne pozwolenie, aby każdy w dowolnym momencie w przyszłości mógł odłożyć na bok zalecenie Ogólnych Instrukcji wykorzystując uzasadnienie nie opisane powyżej.

5. Odnowienie obrzędów Wielkiego Tygodnia było okolicznością, którą Papież Pius XII wykorzystał do rozluźnienia wymogów postu eucharystycznego. Czy ta zmiana też była "przez Bugniniego"? W takim razie, czy ci którzy wybierają przestrzeganie starszych obrzędów odrzucają również trzygodzinny post przed Komunią Świętą? Nie, w większości nie – niespójność warta odnotowania.

Podsumowanie i wnioski

Wróćmy teraz do początkowej kwestii. Nieomyślność liturgicznego obrzędu wiąże się z tym, że jest wolny od doktrynalnego błędu, co z kolei wynika z faktu, że został promulgowany przez prawowitą władzę. Wszystkie wysuwane przez niektórych kapłanów argumenty dotyczące osobistej preferencji dla starych obrzędów Wielkiego Tygodnia nie odnoszą się do błędów *doktrynalnych* – żaden z nich. Powody, z jakich uważają odnowienie obrzędów Wielkiego Tygodnia za "złe" są często splecione z błędem logicznym znanym jako *falszywy trop*, który zwracając naszą uwagę na jakąś kwestię jednocześnie ukrywa przed nami temat, którym powinniśmy się zainteresować. Tą sprawą jest duch posłuszeństwa okazywany prawowitej władzy, będący znakiem rozpoznawczym pośród katolików we wszystkich rzeczach, zwłaszcza w świętych obrzędach Kościoła.

Proszę zrozumieć, że użyty tutaj termin "zły" nie może być utożsamiany z podobną terminologią jaką Bractwo Św. Piusa X używa nazywając *Novus Ordo Missae* Pawła VI "złym". FSSPX używa tego terminu w bardzo słabym znaczeniu. *Novus Ordo Missae* zawiera doktrynalne błędy w kilku obszarach: zniszczenie właściwej intencji w modlitwach "Ofertorium", zmiana istoty obrzędu w formie konsekracji chleba, a szczególnie wina. To nie są zaledwie

jakieś "złe" rzeczy – liturgiczne nadużycia, które wkradły się z powodu modernistycznych wpływów. Przeciwnie, są to błędy *doktrynalne*, błędy które unieważniają obrzęd do tego stopnia, że Chrystus nie pojawia się na ołtarzu w *Novus Ordo Missae* Pawła VI – jego łacińskiej edycji, ani w żadnej z narodowych wersji zatwierdzonych przez ICEL. W *Novus Ordo Missae*, istota Sakramentu Świętej Eucharystii została zmieniona; w odnowionych obrzędach Wielkiego Tygodnia, tak nie jest. Chociaż niektórzy mogą być rozczarowani dziełem Papieża Piusa XII dopuszczającym odnowione obrzędy, to taki czyn nie podważa faktu, że był prawowitym papieżem. Wręcz przeciwnie, doktrynalne błędy promulgowane przez Pawła VI w *Novus Ordo Missae* uprawdopodobniają twierdzenie, że narzucenie katolikom *Novus Ordo* jest nieważne i że nie miał prawa wprowadzać takich zmian. Jeśli nie miał prawa ani władzy dokonywać tych zmian, to kapłani nie powinni ich przestrzegać, ponieważ są one zarówno nielegalne jak i nieważne. Jeśli o mnie chodzi, to przestrzegam "zreformowanych" obrzędów ogłoszonych podczas panowania Papieża Piusa XII w duchu posłuszeństwa względem Czwartego Przykazania wobec prawowitej władzy. To posłuszeństwo jest nadprzyrodzone (jak uczy katechizm) kiedy przestrzegamy wszystkich prawowitych nakazów – zwłaszcza tych, które osobiście nam się nie podobają – przez wzgląd na miłość Boga i w duchu samowyrzeczenia (jak nakazuje Ewangelia). Czy smućą mnie niektóre z tych "reform"? Tak, lecz dla mnie ośmielenie się na zaprzestanie ich przestrzegania jest nieposłuszeństwem i jest równoznaczne z okazaniem ducha przeciwnego posłuszeństwu, które wyznajemy wobec Boga i Jego Kościoła. Co więcej, dla mnie, odważenie się na zaprzestanie przestrzegania "reform" zaliczam do tej samej kategorii, co zadowalanie się obecną sytuacją Kościoła. Ci, którzy nie pracują i nie modlą się o wybawienie Kościoła z obecnego kryzysu to tacy, którzy zakładają, że możemy wprowadzić zmiany w obrzędach i prawach Kościoła, powołując się na *epikeię* w sposób jaki nie wyobrażam sobie, aby prawodawca od nas wymagał. Ci, którzy nie przejmują się widokiem poranionego Kościoła i nie czynią wszystkiego, by Go ratować są podobni tym, którzy zaprzestali – wszelkimi dostępnymi sposobami – działać na rzecz powszechnego Odrodzenia Kościoła i Jego nauczania. Modlitwy w intencji Kościoła przeciw Jego wrogom, ofiary mające okazać Bogu, że kochamy Jego Kościół, naszą Matkę i zrobimy wszystko, co tylko możemy, aby Jej pomóc, doskonałe posłuszeństwo dla Jego praw, gdyż dotyczy to zbawienia dusz – wszystko to i jeszcze więcej to czyny prawdziwych katolików, których przyłgnięcie do Tradycji nie jest wynikiem działania na własną rękę. Jeśli od

czasu do czasu nie uczujemy żądła posłuszeństwa wobec Kościoła i wiernego przestrzegania Jego praw, to ryzykujemy, że sami staniemy się innowatorami. Przestrzeganie praw w takiej formie w jakiej zostały spisane i nakazane, odkładając jednocześnie na bok wprowadzanie zmian w oparciu o osobiste preferencje albo "stan naszych czasów" jest pewnym dowodem naszej miłości do Kościoła. Z tej miłości będą pochodzić łaski potrzebne do zagojenia rany, jaką nasza Matka, Kościół, tak boleśnie w tej chwili odczuwa.

Ponieważ uzasadnienie dla odrzucenia zreformowanych obrzędów Wielkiego Tygodnia promulgowanych przez Papieża Piusa XII już tak długo istnieje w sferze publicznej, wielu łatwowiernych ludzi podąża tą samą ścieżką nieposłuszeństwa myśląc, że oddają przysługę Bogu i "Tradycji". Moi adwersarze, którzy nie zgadzają się ze stanowiskiem przy którym obstaję (wraz z wieloma rzymskokatolickimi kapłanami wiernymi Tradycji) muszą najpierw mi udowodnić, że te zreformowane obrzędy są *nieważne* i nie mogą być w żaden sposób *legalnie* używane zanim spróbują uzasadniać swą działalność powołując się na publikacje i środowiska wrogów Kościoła. Ponadto, chciałbym zobaczyć ich studium na temat jak mogą uzasadnić odejście od Kanonu 1257 (Kodeks Prawa Kanonicznego 1917), który głosi, że tylko papież ma w Kościele władzę dokonywania takich zmian. Jeśli uda się nam znaleźć wspólną płaszczyznę w tych kwestiach, to być może będzie tak również w innych. Wiele dusz na to liczy.

Ks. Kevin Vaillancourt

Artykuł powyższy ukazał się w czasopiśmie "The Catholic Voice" z marca 2012 r., OLG Press, 3914 N. Lidgerwood St., Spokane, Washington 99201-1731 USA. (2)

Tłumaczył z języka angielskiego Mirosław Salawa

Przypisy:

(1) Tytuł oryginalny: *Which Rite is right? On the reasons why the "revised" liturgical rites are correctly used at many traditional chapels.*

(2) Por. 1) Ks. Kevin Vaillancourt, a) [Obchody "Roku Wiary" a destrukcja życia liturgicznego.](#) b) [Świętowanie błędu w "Roku Wiary".](#) c) [Masoneria i "Nowa Ewangelizacja".](#) d) [Czy "Summorum Pontificum" rzeczywiście jest wyrazem Tradycji katolickiej?](#) e) [Współczesna liturgia: nowa forma kultu dla nowego pokolenia.](#) f) [Tak zwana "Nowa Ewangelizacja" zaprzeczeniem Boskiego Zamysłu.](#) g) [Modernistyczny program ukryty za tzw. "Rokiem Eucharystii".](#) h) [Uczenie stulecia encykliki "Pascendi Dominici gregis".](#) i) [Asyż III:](#)

"Pielgrzymka" indyferentyzmu. j) Abyśmy nie zapomnieli: Głos sprzeciwu wobec "kanonizacji" Jana Pawła II. k) Modernistyczny "Rok Wiary": Manifestacja Nowej Religii. l) Obalenie mitu. Novus Ordo to nie to samo, co Msza Trydencka. (Część I). m) Obalenie mitu. Novus Ordo to nie to samo, co Msza Trydencka. (Część II).

2) O. Stanisław Wójcik CSsR, Wielki Tydzień według porządku wznowionego. Ordo Hebdomadae Sanctae instauratus.

3) Wielki i Święty Tydzień, według obrządku świętego rzymsko-katolickiego Kościoła. Z dołączeniem niektórych szczegółów o ceremoniach, w te dni święte sprawowanych.

4) Ks. Prof. Eugeniusz Dąbrowski, Nowy Psalterz w ogniu dyskusji.

5) Ks. Józef Krośniński, Piękność obrzędów Kościoła katolickiego.

6) Ks. Alojzy Jougan, Liturgika katolicka czyli wykład obrzędów Kościoła Katolickiego.

7) Ks. Mikołaj Gihl, Ofiara Mszy świętej. Wykład dogmatyczny, liturgiczny i ascetyczny dla duchowieństwa i świeckich.

8) Abp Romuald Jałbrzykowski, U źródeł sakramentalnych łaski i miłości Bożej.

9) Ks. Jan Kurczewski, Wykład Przenajświętszej Ofiary Mszy świętej w 30 naukach niedzielnych.

10) Abp Piotr Mańkowski, Po naszymu. Pamiętnik liturgisty.

11) Ks. Antoni Nojszewski, Liturgia rzymska.

12) Abp Stanisław Karnkowski, Prymas Polski, Kazania o chwalebnej Eucharystii.

13) Ks. Tomasz Kowalewski, Liturgika, czyli Wykład obrzędów Kościoła katolickiego.

14) Ks. Kazimierz Naskręcki, a) Liturgika, czyli wykład obrzędów kościelnych w krótkim zarysie. b) Credo. Krótkie nauki o prawdach wiary katolickiej. c) Dekalog. Krótkie Nauki o Przykazaniach. d) Życie nadprzyrodzone. Krótkie nauki o Sakramentach świętych i modlitwie.

15) Ks. Maciej Sieniatycki, a) Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna. b) Zarys dogmatyki katolickiej. c) Problem istnienia Boga. d) System modernistów. e) Modernistyczny Neokościół.

(Przypisy od red. **Ultra montes**).



([HTM](#))

© **Ultra montes** (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXVII, Kraków 2017